

Nie pytaj mnie, czy załatwię, nie jestem twoim kontaktem
Nie, nie mówiłem, że wpadnę
Mówiłem, że opuszczam under, ale zostawiłem tam krew
Dlatego wszystko we mnie martwe, wszystko we mnie martwe
Uszczypnij się lepiej, bo zaczyna robić koszmarnie
Uszczypnij, bo zaczyna robić koszmarnie
Robię ci prezent taki, że se owiń w kokardę
Wjeb pod choinkę, oznacz to dla mnie
To gównu wciąga tamto gównu jak pampers
Spaceruję wokół tej sceny jak farmer, a dźwigam więcej niż hantle
Diamencik błyszczy się jasno, rapuję spektakularnie
Już zainteresowany kompaktem? Każdy numer to jest mój z życia sampel
Dlatego nie każdy to banger
Czasem brzmi, kurwa, jak handel wieczorem, a czasem jak brednie
Czasem, jak zacznę wieczorem, nie skończę, nim zblednę
Czasem, jak jebnę, to „ojeej, weź, Guzik, do tego nie dopuść”
Mati Son Gokū, takie pierdolenie, na kiblu układam sudoku
Sudoku, sudoku, sudoku, sudoku... Flipflopsy Gucci, nie para Kubotów
Pojechałem, było na odwrót
Żyję na odwrót, chociaż nigdy odwrót
Pierdolę scenę, bo ładnie wygląda
Chcesz, żeby tak zostało, nie patrz na odwrót

Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie
Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie

Blizna na brzuchu ciągle mówi, żebym nie bał się żyć
Tak pociachany, jakbym pieczęć miał, że Kyuubi tu był
Miał stać tu z nami, się zmył, nas znów uwiązał ten syf
Po drzewach jak ten ninja, Kakuzu serce mam w tym
Wszystko się kręci jak ten kunai na palcu
Twoja suka też się kręci, jak ten... hahahaha
Znowu żadnych słów, nie chcę gadać już
Widzę gada, jak gada, widzę po alko, po dragach
Tej nocy Jackson leciał, graliśmy, Zielona Góra
Tam ludzi ze sto było, moonwalkiem gonią natural
I chociaż było nas mało, to w bani do dziś zostało
Że ja to Konan, chłopak, stworzyły kartki na blokach

Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie
Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie